

Dziennik Poznański  
wydodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.  
Przedpłata kwartalna  
w miejscu 2 tal.  
a z Dodat. rolniczym  
3 tal.  
na Pocztaach krajowych  
2 tal. 18 sgr. 9 fen.  
a z Dodat. rolniczym  
3 tal. 18 sgr. 9 fen.

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia  
i Obwiadczenia  
opłacają się  
po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.  
Pojedyncze egzempl.  
przedają się po 1 sgr. 6 fen.  
w Expedycji  
przy Placu Wilhelm. nr. 8  
Listy  
wysłane i do Expedycji  
winny być  
bankowane.

**Poznań, 14 lipca.** Połączenie dżerzaw włoskich pod berlem Wiktora Emanuela w jedno ciało polityczne, początek wcielenia idei politycznej jedności włoskiego narodu, jako fakt dokonany zyskuje uznanie jednego po drugim wielkich mocarstw. Pierwsza Anglia, następnie Francja, uznały nowe Królestwo Włoskie: tydzień ubiegły przyniósł nam wiadomość, że i Rosja, która za Mikołaja będąc jedną z dźwigni „świętego przymierza“ lubiła uchodzić za podporę niezłomną interesów legitymizmu, że i ta Rosja, mniejsza o to z jakich pobudek, po niedługim targu uznała, jak głoszą urzędownie, bez żadnych zastrzeżeń i warunków. Żądała ona podobno z początku, wprawdzie nie rekojunią, lecz tylko obietnicę, że Królestwo Włoskie wstrzyma się od napaści na dżerzawy sąsiedzkie, ale kiedy się grzeecznie gabinet turyński wymówił, odstąpiła niebawem od żądania, przestając na życzeniu, aby wrócono królowi Franciszkowi zabrane majątek prywatny, gdyby Włochy opuścił. Gabinet króla Wiktora Emanuela niczego nie obiecał, natomiast list Ratazzego do generała Wysockiego przyznając, że wyższe względy polityczne wymagają rozwiązania szkoły polskiej wojskowej w Cuneo, zdaje się wskazywać, że nowe Królestwo uprzywileżowało czy też spełniło życzenie, aby uniknąć warunku, który jeden Rosy leżał na sercu.

Ponieważ w Petersburgu król Wiktor Emanuel od dwóch lat nie miał posła, układy więc toczyły się za pośrednictwem cesarza Francuzów. Natomiast z Prusami dyplomatyczne stosunki nie były przerwane, a minister spraw zagranicznych Ratazzi w zeszyły piątek oświadczył w izbie poselskiej w Turynie, że mu posel z dworu berlińskiego donosi o blisko mającém nastąpić uznaniu Królestwa Włoskiego przez Prusy. Indépendance belge dodaje, że uznanie nastąpi także „bez warunków, ale z wyrażeniem nadziei i rad, jakkolwiek co do formy nadzwyczaj względnych i uprzejmych.“

NPan raczył nadać poczmistrzowi Hoffmanowi w Brodnicy, w kwidzińskim obwodzie rejencyjnym, order orła czerwonego trzeciej klasy na pętlicy.

**Berlin, 13 lipca.** Frakcyje stronnictwa postępowego i lewego centrum rozpoczęły już w zeszyły czwartek wspólne narady nad kwestyją wojskową. Dotąd podano 5 wniosków z łona tych frakcyj dotyczących się budżetu wojskowego. Treść tych wniosków w krótkości jest następująca: I. Wniosek Leedena: Powrót do systematu landwery, krótki czas służby po 1 chorągwią, ograniczenie budżetu o tyle ażebym nie było niedoboru. II. Wniosek barona Hoverbecka: Powrót do budżetu z roku 1859, a tén samém odrzuceniu etatu Roona na rok 1862, dwuletnia służba pod chorągwią i trzyletnia w rezerwie przy piechocie, przywrócenie landwery i przyzwole nie extraordinaryum celem cofnięcia obecnej organizacji wojskowej do stanu z roku 1859, lub tén na nową organizacyją armii na prawie opartą. III. Wniosek posła Waldecka: Budżet z roku 1859 a tén samém odrzuceniu etatu Roona na rok 1862, udzielenie extraordinaryum na cofnięcie organizacji wojskowej do stanu z roku 1859. IV. Wniosek Schulzego (z Delitsch): Odrzucenie sum żądanych przez p. Roona przewyższających dawniejszy etat, udzielenie extraordinaryum celem osiągnięcia znowu etatu z roku 1859, nakoniec przygotowanie do zmian staréj organizacji wojskowej pod warunkami krótkiej służby i turnierskiego wychowania młodzieży. V. Wniosek Bockum-Dolffsa: A. Budżet wojskowy powrócić do stanu w roku 1859, a przez reorganizacyją armii powstałe extraordinaryum rozłożyć; B. Przy pierwszym zezwolic na potrzebne upoważnienia, przy drugim tylko tyle uchwalić, ile potrzebném będzie na wcielenia do wojska 23.000 rekrutów więcej, jeżeli 1) obowiązek służenia od 20 do 25 roku życia w linii a) przy piechocie przez dwuletnią służbę pod chorągwią a trzyletnią w rezerwie, b) przy innych gatunkach broni przez jedno do trzechletnią służbę pod chorągwią i dwuletnią służbę w rezerwie wypełniony będzie, prócz tego 2) jeżeli landwerę pierwszego powołania aż do ukazania się nowego prawa o obowiąsku do służenia wojskowo, a mianowicie a) landwerę piechoty, artyleryi, pionierów i strzelców pozostawi się w stósunkach przez prawo ustanowionych, b) landwerę kawaleryi zaś o tyle zatrzyma, resp. przywróci, o ile na to obfitość koni w pojedynczych prowincyach pozwala.

Czwarta deputacya tutejszego sądu kryminalnego wskazała onegdaj redaktorowi Volks Ztg. p. Holdheima za obrazę byłego pruskiego porucznika artyleryi, a obecnie powiatowego pobórcę cła Hentzego w Koźlinie że względu na jego powołanie jako „świadka“ na dwutygodniowe więzienie. W tymże dniu toczył się drugi proces przed tąż deputacyją przeciwko redaktorowi Tribüne p. Pawłowi Serafinowi Hübnerowi. W numerze 54 tén gazety z dnia 10 maja r. b. zamieszczony był artykuł pod napisem „Z Niemiec nadesłane przedmioty na wystawę sztuki i rękodziel w Londynie.“ Pod rubryką „przedmioty do ubioru“ stało zdanie w którym prokuratora znalazła obrazę ministra skarbu p. Heydta. Ponieważ redaktor przed drukiem nie znał treści tego artykułu, wytoczono mu tylko proces na mocy § 37 prawa prasowego i wskazano wedle wniosku prokuratora na 30 tal. grzywien lub dwutygodniowe więzienie.

Publicysta dzisiejszy broniąc w artykule wstępnym izbę poselską przed zarzutami stronnictwa feodalnego i reakcyjnego, jakoby izba ta nic nie robiła, powiada pomiędzy innymi: „A którzyż z tych trzech czynników władzy prawodawczej przyprowadzi w ogóle coś upragnionego do skutku? Zaden! Adla

czego nie? Oto z tén pojedynczej przyczyny, ponieważ do każdego prawdziwie prawomocnego utworu potrzeba zgody tych trzech czynników, a takowe znajdują się zględem siebie w najsilniejszym zasadniczym przeciwieństwie. Ministerstwo stanu jest konserwatywne, izba panów reakcyjna, a izba poselska liberalna. Trzy te zatem czynniki naszej władzy państwa reprezentują trzy najgłówniejsze zasady całego życia politycznego. Jak trudna jest przez zgodę tych trzech zasad prawo jakie ustanowić, jest jasną jak na dłoni.“

**Królewiec, 12 lipca.** Dziś z rana przetrząsnięto mieszkania redaktora Hartungsche Ztg. na rekwiżycyą prokuratora, szukając manuskryptu do korespondencyi berlińskiej. Manuskryptu atoli nie znalezione.

## KRÓLESTWO POLSKIE.

**Warszawa, 10 lipca.** Piszą stąd do Bresl. Ztg.: Dobrowolnie iluminowano przedwczoraj dużo domów, nawet mieszkania takich osób, które głośno oświadczały, że głoszone dotąd koncesye są czeze, dopóki nie nastąpi konstytucya liberalna. Wczoraj wiele sklepów, między innymi Kwiatkowskiego na Miodowej, w oknach wywiesiło jasne kolory, in gratiam przybycia w. księżnej. Przedwczoraj w. księżna przyjmowała powinszowania urodzin, ubrana w bieli, z czarném ubraniem na głowie, zatem w stroju żałobnym zastosowanym do wesolej okoliczności. Damy jej dworu nie miały ani jednej jasnej wstążeczki. Wczoraj po południu powołano do namiestnika prezydenta miasta Warszawy, radców miejskich, generała Lewińskiego, Szlenkiera i Hiszpańskiego, do Belwederu; w księżę przyjmował ich uprzejmie i dziękował w imieniu swoim i małżonki za iluminacyją, przedstawił im dzieci i powiadał „że środki surowości militarnej są wymierzone przeciw stronnictwu czerwonemu, ażeby się uspokoił i innych uspakajali“. Na to Szlenkier odrzekłszy że umiarkowani pokładają zaufanie w w. księżciu, ale należy zjednać sobie masy, a wskazując na więzienie kanonika Wyszyńskiego, nadmienil o potrzebie powszechnej amnestyi. W. księżę odpowiedział: Jeszcze tu jestem zbyt niedawno, aby odpowiadać na szczegóły, ale bądźcie przekonani, że wejrzę w tę sprawę, i zrozumimy się. Hiszpański później się dowiedział, że go szukano, udał się więc o pół do jedenastej do Belwederu; w księżę przyjął go bardzo uprzejmie i rozmawiał z nim po polsku. Hiszpański bowiem innym nie mówi językiem.

— Załogę warszawską znacznie wzmocniono.  
— Piszą do Br. Ztg. o pogłosce, jakoby Piłsudzki miał być stawiony przed sąd wojenny za złe sprawowanie urzędu. Policmajstry Federow i Sengbusch również oddaleni z urzędu. Wyszedł rozkaz do policyi, aby nie polowała więcej na laski, a tych, którzyby po 11 godzinie wieczorem ulicą szli bez latarni, nie odsyłało na ratusz, ale wprost do domu, chyba gdyby osoby zdawały się podejrzané.

— Brak miejsca i natłok jużto materyi rozpoczętych już wypadków co wagą i doniosłością po nad innymi górowały, nie dozwolił nam powtórzyć mowy naczelnika rządu cywilnego w Królestwie Polskiem, margrabię Wielopolskiego, mianéj w dniu 21 czerwca przy wprowadzeniu p. Wacława Łuszczewskiego na urząd dyrektora głównego wydziału przemysłu i kunsztów w komisyi spraw wewnętrznych oraz instalowaniu go zarazem na zastępcę podówczas jeszcze nieobecnego dyrektora głównego ténże komisyi, p. Kellera. Jak w kilku poprzednich okolicznościach podobnych, margrabię Wielopolski przy tén sposobności przemówił do urzędników wskazując im kierunek czynności i zapewniając słowami o szczeroci reform. P. Łuszczewski jak wiadomo już dawniej był dyrektorem wydziału, który mu teraz powierzono, ale po mordach 27 lutego wraz z wielu urzędnikami podał się do dymisyi; teraz, jak się wyraża margrabię, „laska cesarska“ znów go na urząd przywróciła. Otóż przy instalacyi p. Wacława Łuszczewskiego dnia 21 czerwca, naczelnik rządu cywilnego przemówił w te słowa, które powtarzamy za urzędowym Dziem. Powsz.:

„Panowie! Łaską N. Pana na dawny swój u was urząd przywróconego radcę stanu Łuszczewskiego, jako dyrektora wydziału przemysłu i kunsztów, wprowadzam, a oraz z upoważnienia JW. hr. Lüdersa, pod niebytność dyrektora głównego waszej komisyi, zastępcą tegoż go ustanawiam.

„Ważne was pr. ce czekają. Prawo względem ostatecznego oczynszowania rolników, ma być w bjęg wprowadzone przez zawiązanie delegacyi czynszowych. Rozbiorowi uledez mają ograniczenia, jakie żydów w swobodzie przemysłu kępują. Monarcha nasz w niewyczerpanej swojej dla kraju pieczołowitości, rozkazał, aby nastąpiła poprawa organizacji władz administracyjnych, za pomocą decentralizacyi i zmniejszenia narastających do zbytku pism pomiędzy władzami. Z porządku takiej reformy, własna naprzód organizacya komisyi spraw wewnętrznych staje się potrzebną; przybędą komisyi nowe czynności, będą inne skutkiem uszanowanej dobrowolności umów czynszowych, oraz ustanowienia w radzie stanu składu do spraw spornych z oczynszowania. Ożywieniem rolnictwa, przemysłu i handlu, otwarciem zarobkowania i użytecznych przedsięwzięć, zajęć się mamy. W pracach tych co do głównych ich zasad, będę z wami uczestniczył, a taki mój współudział w obradach komisyi rządowych, sam już przez się będzie znaczném zmniejszeniem piśmiennictwa między radą administracyjną a komisjami; wiele bowiem przygotowawczych wyjaśnień ułatwi się osobistém zniiesieniem i rozbiorem, a na radę administracyjną, której tym sposobem z większą rzeczy znajomością będę mógł przewodni-

czyć, wydziałem i wnoszonem będzie to już tylko, co według przepisów stanowczego iéj rozst. zysgnięcia wymaga. Nadto wykonaniem prawa w gładem oczynszowania, komisje spraw wewnętrznych i sprawiedliwości łącznie zajmować się mają; osobiste moje pośrednictwo i te znoszenia się ułatwi i skróci. Ztąd iż w pracach waszych światly i zacyjny dyrektor wydziału przemysłu przewodniczyć wam teraz będzie zastępczo, nie wynika iżby kierunek w jakim dzisiaj pójdziemy, miał być tylko tymczasowy, aż do przybycia nowego dyrektora głównego. Hrabia Keller mnie osobiście i z dobrej strony znany, wielkie zasady przez N. Pana co do włościan i co do żydów w nadanych ustawach, oraz co do uproszczenia i reformy administracyi, uswięcone, ze mną w zupełności podziela i jedną drogą postępować będziemy. Nowe nasze ustawy o stosunkach rolniczych, równie jak o żydach, odznaczają się powiśtem ludności krajowej pod prawo powszechne; poszanowanie temu prawu w obrębie także władz administracyjnych należy się. Reformy, jakie przeprowadzić mamy, wymagają skutecznego działania urzędników; wymagają we wszystkich odnogach służby publicznej rąk czystych; prawość i zacność urzędnika są podstawą jego powagi. Nie inne są w tén mierze myśli dostojnego namiestnika Królestwa, którego przybycie wśród nas z dnia na dzień coraz goręcej dla Polski upragnione, pracą naszą poprzedzić mamy. W przysposobieniu, pod wjż ze zatwierdzenie, popraw co do biegu służby publicznej, dążyć będziemy ku temu, aby administracya we wszystkich swych gałęziach stała się zwięzłą i skuteczną wprost do rzeczy, nie do czezych i przewlekłych form zwróconą. Uproszczenie jej ułatwione będzie zawianiem rad powiatowych i gubernialnych, w których obrębie czynności przejdzie znaczna część spraw miejscowych. Przez uproszczenie administracya nie straci, owszém zyska na wewnętrznej sile i jednoci, na której społeczeństwu tak wiele zależy.“

— Piszą stąd 7 bm. między innymi do Cz. a. s. u. Ucisk wzmaga się, a pozorem do jego postępowania jest ów strzał na W. księcia którego to zamachu historia dotąd jest tajemnicą. Aresztowania i bicia na ulicach, nie zmniejszają naturalnie bynajmniej rozdziału pomiędzy rządem a narodem, ale przeciwnie kopią większą przepaść. Z tego tén punktu rzecz uważając, ucisk jest bez celu, a raczej ma widać na celu szerzenie niezadowolonia i burzenie umysłów. Co krok od roku ma rząd liczne tego dowody, że stan obłężenia i całe postępowanie przeszłego rządu do najwyższego stopnia zaniepokoiło i rozburzyło umyły. Tymczasem terażniejszy rząd w niczém od dawnego nie różny, kontynuując jego system, pogorszyć jes. cze może położenie. Szuka on ratunku w środkach, które go niedają. W. księżę wyrzekł, iż rząd oprzeć się powmieni na narodzie, i za tén oparciem się oglądają. Nieprzec. ymy, że tylko oparcie się na narodzie sta. się może zaradczym środkiem, ale ażeby było możliwém i aby nastąpiło, potrzeba wzbudzić ufność, trzeba wejść na drogę narodową przez reformy odpowiednie potrzebom i prawom narodu, przez powrócenie praw narodowych Litwie, Wołyniowi, Podolu i Ukrainie. Ogłoszenie niektórych ustaw, miało dobry skutek, bo pewna liczba indywiduów niepozabawionych w narodzie imienia, weszła do rządu i wzmocniła go, otóż jesteście pewni, że gdyby ogłoszono reformy w duchu narodowym dla wszystkich prowincyi polskich, ustałaby zupełnie agitacya. Rząd się obawia wojska narodowego, sądzimy, że obawy te są bezzasadne, szczególniej tén od chwili, w której wykazało się, iż na wojsko swoje liczyć nie może. Że zaś rząd niejest pewny wojska, przekonywa nas rozstrzelanie trzech wojskowych, ciągle aresztowania za agitacyją polityczną nie tylko oficerów, ale i żołnierzy. Samo kozactwo i żandarmerya nie da dostatecznej podpory rządowi, powody zaś niezadowolnienia jeżeli nie zostaną usunięte, będą się wyrażyły ciągle, będą się rozchodzic pomiędzy wojsko, w którym niezadowolenie wielkie jest faktem pewnym i znanym

Od trzech dni nikogo nie puszczają za rogatki, jesteście w najzupełniejszém obłężeniu. Aresztowania za laski, paraisole, są ténz ciągle. Rząd nowy nie od tego rozpocząć był powinien. Środki te sprowadziły skutek wprost przeciwny oczekiwaniu, również nie będzie skuteczne jeszcze większe prześladowanie i surowość, którą mieszkańcom masta zapowiadają krążące wiadomości, a zapowiadają słusznie, bo dzisiaj znowuż patrole powiększone, a wojsko na placach stoi pod bronią, jakoby gotowe do walki.

Mowę margr. Wielopolskiego w radzie stanu po zamachu i wzmiankę o przyjęciu władz w Łazienkach z powinszowaniem ocalenia, znacie już dawno z Dziennika urzędowego. Powiadają za rzecz pewną, że gdy rada stanu, arcybiskup z kilku duchownymi i władze Towarzystwa kredytowego były w pałacu Łazienkowskim 4 t. m., w. księżę wszedłszy do sali zwrócił się najprzód do arcybiskupa Felińskiego i duchowiństwa winującego mu ocalenia i wyrzekł, że czynu tego nie kładzie na karb ludności warszawskiej, a w każdym razie nie pr. erwie on bynajmniej prac dla dobra kraju; zwróciwszy się następnie do przedstawionego mu p. Andrzeja Zamoyskiego i władz Towarzystwa kredytowego, rzekł, że każdy rząd się musi oprzeć na narodzie, a ujawniwszy za rękę hr. Zamoyskiego wzywał jego współdziałania w pracy dla kraju, które być może bardzo użyteczném, wówczas zaś zwracając się do margr. Wielopolskiego i podając mu drugą rękę, rzekł księżę: Wszak prawda, panie margrabię, na co potwierdzającą otrzymał odpowiedź, a hr. Zamoyski miał odpowiedzieć tylko ukłosem. Wiele osób zgodnie tak to przyjęcie opowiada, lecz rzeczyć za to nie chcę.

W piątek, dzieci w. księcia p. zjechały do Warszawy. Jen. Piłsudzki zrobił z przejazdu ich scenę bardzo komiczną. Albo-



wiem karety, w których jechały przez całą Warszawę, z dworca kolei do Belwederu, otoczył koczactwem, które z batami do góry podniesionymi rozpędzało przechodzących, sam też z innymi oficerami na czele jechał z białym podniesionym, co prawdziwie homeryczny śmiech wywołało na chodnikach pomiędzy publicznością. Nie jeden najniewinniej niczego niespodziewając się, dostał bitem po grzbiecie, na pamiątkę przyjazdu w. księcia.

Jenerał Chrulew miał odebrać jak mówią, groźne ostrzeżenia i wyjeżdża do Petersburga, a w skutek tego ogłasza w Kurjerze sprzedaż swoich rzeczy. Mówią także o wyjeździe jener. Krzyżanowskiego i innych. Zdaje się, że wyjeżdżają z powodu nowej reorganizacji zarządu wojsk, przy której zniesione będą dowództwa jak również sztaby armii i korpusów i wprowadzenia w zarząd wojsk organizacji francuskiej tak, iż tylko pozostaną sztaby dywizyjnego korespondujące wprost z ministrem a jedynie w czasie wojny mianowani byłiby dowódcy korpusów i armii. Powiększono od dzisiaj liczbę wojsk stojących na placach, wzmocniono patrole. Przekonani jesteśmy, że niema innego do tego powodu prócz, że zarząd policyjno-wojskowy puszczonemi przez siebie wieściami chce usprawiedliwić prześladowania i ucisk jakich się dopuszcza.

— Jeden z korespondentów do C z a s u poświęca te kilka słów wspomnienia pamięci człowieka, który odegrał czynną rolę w z. r. wypadkach, a który nieszczęśliwą śmiercią przed kilku tygodniami życie zakończył Ks. Andrzej Muszyński, Paulin z Jasnój Góry, młody ale bardzo zacny człowiek, kąpiąc się w stawie pod Częstochową, przypadkowo utonął. Zналиśmy osobiście tego człowieka i podziwialiśmy energią, zapałem i rozumem jego patriotyczną. Podczas odpustu 8 września r. z. głos jego z pod figury św. Pawła na Jasnój Górze, rozlegał się do licznych pielgrzymów słowami namaszczenia religijnego i narodowego i przenikał do głębi duszy słuchaczy. Pracował nad ludem a godził go ze starszą bracią i tłumaczył, wybijał z głowy obałumacenie, w które go wprowadzili urzędowi podżegacze i fałszywy stosunek. Wszędzie, gdzie tylko potrzeba zaszła godzenia i natchnienia prawdą narodową, spieszył ks. Muszyński, a twarz jego młoda pełna wyrazu szczerzego zacnej i poświęcającej się duszy, promieniała czystym, wyższym zapałem. Był i na pamiętnym zjeździe w Horodle, gdzie i z innymi podpisał akt stwierdzający unię Polski, Litwy i Rusi. Zasługi, jakie dla sprawy narodu położył, robią śmierć jego bolesną dla całego ogółu. Na pogrzeb jego dla uczczenia zmarłego, mnóstwo ludu z miasta i okolicy pospieszyło. Cześć jego pamięci!

**ROSYA.**

**Petersburg, 8 lipca.** Wiadomości z Warszawy źle wróżą o wyzdrowieniu jener. Lüdersa. Na przyjęcie posłów japońskich, którzy tu mają przybyć z Berlina, do Swinemundy zawija parowiec „Śmieły“, którego kapitan długi czas bawił w Japonii, zna ich mowę i zwyczaje i przywiezie ich do Petersburga.

— Dawniej już był wypracował minister wojny Milutin plan wedle którego mają być zniesione sztaby armii i korpusów, a każda dywizja bezpośrednio ma mieć związki z ministrem wojny, w pewnych zaś względach podlegać naczelnikowi okręgu wojskowego, słowem, że ma być zaprowadzona organizacja armii na wzór francuski. Rozkaz cesarski mianujący W. ks. Konstantego tymczasowym dowódcą armii I, zapowiada już urzędowo tę nową organizację w słowach: „J. C. W. W. ks. Konstanty, ma objąć czasowo dowództwo nad armią Iszą na prawach głównodowodzącego i do czasu wprowadzenia w wykonanie najwyżej zatwierdzonych nowych przepisów co do zarządu wojskami, wchodzącymi obecnie do składu armii I.“

— W Rydze i w innych miastach nadbałtyckich czynią przygotowania na przyjęcie tam cesarza.

— Organ ministerstwa spraw zagranicznych, Journal de St. Petersbourg z 1 lipca, umieścił artykuł, w którym zaręcza, iż przedsięwzięcie przez rząd surowych środków z powodu ostatnich wypadków w Petersburgu, nie zmieni w niczym postępowania cesarza, który nie zjeździe z drogi reform, mających na celu reorganizację państwa stósownie do jego potrzeb. Krótką treść tego artykułu przyniosły już były depesze telegraficzne; podamy go tu jednak w całości; jest to bowiem niby obrona urzędowa postępowania rządu. Artykuł brzmi:

„Pożary, jakie w ostatnich czasach wybuchły w Petersburgu i w kilku innych miastach cesarstwa, zwróciły uwagę dziennikarstwa zagranicznego. Zestawiwszy fakta jedne z drugimi i środki przedsięwzięte przez rząd, dziennikarstwo to przyszło do wniosków mylnych, a przynajmniej przesadzonych. Jedni widzieli w tych wypadkach objawy wzburzenia i ruchu, któremu chciano dać charakter wyłącznie polityczny; drudzy upatrywali w środkach przedsięwziętych przez rząd oznakę kierunku rządowego ku systemowi reakcyi i nieufności. Uważamy za rzecz pożyteczną, ostrzedz naszych czytelników zagranicznych przeciwko tym przypuszczeniom. Pożary w Rosyi były zawsze częste, z powodu wielkiej liczby drzewa używanej do budowli. Miasto Petersburg przedstawiało nieszczęściem mnóstwo materiałów przydatnych do rozszerzania ognia; dzielnice zaś świeżo zniszczone pożarem były pod tym względem stosem, który lada iskra mogła zapalić; a susza długotrwałą zwiększyła jeszcze niebezpieczeństwo takiej klęski. Pierwsza przyczyna nie jest dotąd dostatecznie zbadaną śledztwem, które jeszcze się toczy. Podejrzenie bezpośredniego udziału złej woli jest bardzo upowszechnione między publicznością i musiało zwrócić uwagę władzy. Pewne poszlaki potwierdzają to podejrzenie. Śledztwo prowadzi się z wielką pewnością. Lecz występki tego rodzaju są bardzo trudne do sprawdzenia; nie można zaś opierać się na samych podejrzeniach w tak ważnym wypadku. Niema wątpliwości, że winni będą surowo ukarani.

„Pierwszemu staraniem władzy było wynagrodzić ile możności straty sprawione przez tę klęskę i jej powtórzeniu się zaradzić. Uorganizowano natychmiast pomoc dla wsparcia ofiar pożaru. Było to najnagłębszą rzeczą. Ich C. Mości cesarz i cesarzowa i wszyscy członkowie rodziny cesarskiej stanęli z poświęceniem gorącego współczucia na czele tego dobroczynnego dzieła, popieranego czynnie przez miłosierdzie publiczne. Składki rozpoczęto w Petersburgu. Posłowie zagraniczni wzięli

w nich udział. Ustanowiono komisją do przyjmowania i rozdzielania sum ze składek. Tymczasem wskazano pogorzelncom zostającym bez dachu, mieszkania i namioty. Ich C. M. cesarz i cesarzowa odwiedzili ich w tém schronieniu tymczasowym, nieśli im pomoc i zachętę. Przyjęcie, jakiego doświadczyli ze strony nieszczęśliwych, okazało w najtkliwszy sposób uczucia nietylko przywiązania, jakie w Rosyi łączą panującego z poddanymi, lecz nadto, święty związek ustanowiony przez nieszczęście między dobroczyńcą a nieszczęśliwym.

„Pozostało jeszcze zająć się środkami ostrożności. Były one energiczne. Lecz nie należy mylnie pojmować ich znaczenia. Publiczność była za bardzo przyzwyczajona polegać na czujności policyi miejskiej. Władza nie może sama wszystkiego czynić; należy jej pomagać. Oto był główny kierunek środków nakazanych, a między innymi ta przyczyna (?) podziału miasta na trzy okręgi wojenne. Należało uspokoić publiczność przestraszoną przesadnymi pogłoskami, przerazić złoczyńców, jeżeli byli; dać silny popęd środkom ostrożności, do których władza potrzebuje współdziałania prywatnych.

„Takie są główne rysy tych smutnych wypadków oraz środków przez nie wywołanych. Nie mówimy o środkach przeznaczonych do zapobieżenia powtórzeniu się tych wypadków; wiemy, że zajmują się niemi naprawdę.

„Rzeczywistość jest dość smutna, szkody i cierpienia dość wielkie, aby jeszcze przesadzać ich doniosłość. Chcielibyśmy wiedzieć, czy zagraniczni alarmiści przypisujący klęsce charakter polityczny, szukają tego charakteru w jej skutkach, czy też w jej przyczynach. Jeżeli w jej skutkach, to wszystkie osoby przytomne pożarowi musiały być uderzone widokiem, jaki przedstawiała ogromna ludność zalegająca ulice sąsiednie pożarowi. Jednomyślnym uczuciem górującym po nad wszystkie, było naturalne oburzenie przeciwko sprawcom przypuszczalnym tej klęski. Czyn tak dziki nie mógł innego wywołać wrażenia. Mimo tego porządek ani na chwilę nie był zakłócony, mimo oburzenia tłumu. (Temu już twierdzą niu najformalniej zaprzeczają wszelkie najwiarogodniejsze wiadomości, które zgadzają się, iż zamęt i nieporządek były prawie bezprzykładne, rabunek i bezprawia na porządku dziennym, mnóstwo rabowaków, obdzierało, zdarzały się nawet wrzucenia ludzi do ognia. Przypominamy zresztą, że korespondent nasz  $\beta$  przypisywał pożary szajce złoczyńców, bez najmniejszej myśli politycznej; korzystała z nich partya wsteczna, despotyczna, i chciała rzucić na stronictwo postępu i ruchu narodowego, zarzut w obec niższych klas rosyjskich, oskarżając o wzniecenie tych pożarów, aby w ten sposób masę ludności odepchnąć od tego stronictwa i od myśli narodowo postępowej. P. R.)

„Jeżeli w przyczynach klęski usiłują szukać charakteru politycznego, zważyliśmy, iż przyczyny te nie są jeszcze wykazane z pewnością. Są powody do mniemania, że zła wola nie była obcą tej klęsce. Można przypuszczać istnienie jakiegoś planu urządnego przez niektórych z tych złoczyńców, w jakich obfituje każda stolica.

„Twierdzenie, że był cel polityczny, mogło być spowodowane w dziennikach przez współczesność tego pożaru materialnego z pożarem moralnym, który usiłują z zewnątrz szerzyć po Rosyi. Wiedzano, że odezwy podburzające były w znacznej liczbie wprowadzone tajemnie do domów prywatnych i miejsc publicznych. Ztąd wnoszono o istnieniu jednego z tych tajnych towarzystw, dążących do wywrócenia porządku ustanowionego, a które uznaje wszelki środek za dobry, nawet pożar, nieszczęście i nędzę publiczną. Istnienie tych odezw było w istocie sprawdzonem. Te mrzonki przewrotne wchodzą zresztą w zwykłą kategorię produkcji tego rodzaju. Sły one w zwykłym postępie rosnącym. Z początku były krytyki na rząd i reprezentantów władzy; następnie programy renowacyi politycznej i społecznej; dzisiaj rabunek, morderstwo, zniesienie rodziny, zniszczenie wszystkich podstaw, na których opiera się społeczność. (Pozostawiamy artykulowi rządowemu całą odpowiedzialność przed oświeconą opinią za loiczość wyrażonego tu twierdzenia, które mówi, iż roztrząsanie i krytykowanie czynności władz prowadzi w zwykłym postępie do rabunku, morderstwa, zniszczenia rodziny itd. Zresztą odezwy wymierzone przeciw rodzinie itp. powszechnie uchodzą za dzieło i kontrmanewr policyi petersburskiej. P. R.)

„Być może, że te doktryny z zagranicy wprowadzane, miały pewien wpływ na umysły do tego stopnia przewrotne, iż nie cofały się przed czynami tak potwornymi. Mogły one nadto rzucić nasienie zepsucia między młodzież i klasy niższe, które starano się w ostatnich czasach obznajomić z dobrodziejstwami wychowania. Obowiązkiem było rządu zapobiedz niebezpieczeństwom.

„Rosya weszła dzisiaj w nową epokę, na głos swego monarchy. Przedsiębiorze ona sama na sobie ważną pracę reform ekonomicznych i administracyjnych, koniecznych z postępek czasu. Jest to znany fakt, że w kraju, w którym odbywa się taka praca, piany towarzystwa pływają po powierzchni. Było tak zawsze i będzie tak zawsze. Lecz również nic nie jest stósowniejsem do objaśnienia opinii publicznej, wzmocnienia węzłów, które ją łączą z rządem, jak widok tych dzikich wybryków, pozwalających społeczności badać głębiej przepaści, gdzie byłaby strąconą, gdyby dała się niebezpiecznym utopiom popchnąć do osłabienia władzy koniecznej dla jej bezpieczeństwa.

„Dla tego nie uważamy za potrzebne zbijać różne przypuszczenia przypisujące rządowi cesarskiemu zamiar, w skutku tych wypadków, zmienienia drogi postępowania, którą szedł od chwili wstąpienia na tron JCMości, i zawieszenia, jeżeli nie opuszczenia, ważnych reform wypracowanych za popędem inicjatywy monarszej. Przypuszczający to, musiałby dziwnie mieć wyobrażenie o rządzie, który przecież dał dowody wytrwałości w postępowaniu do celu mimo wszystkich przeszkód, nie odłączonych od wszelkiej pracy ludzkiej.

„Reformy przedsięwzięte przez JCMość, wskazane są przez sumienne ocenie potrzeb kraju, objawionych doświadczeniem. Szukamy napróžno, coby w nich można znaleźć wspólnego ze zbrodniczymi usiłowaniami kilku złoczyńców.

„Ustawa ukarze surowo winnych, jeżeli są; lecz konieczna

surowość nie może ani na chwilę wstrzymać patriotycznego zadania, jakie sobie cesarz zaożył, a którym jest zastosowanie wewnętrznej organizacji państwa do potrzeb materialnych i moralnych społeczeństwa rosyjskiego. Przeciwnie, możnaby utrzymywać, że naturalnym następstwem ostatnich wypadków będzie wzmocnienie i powiększenie zaufania między panującym a krajem. (Samo istnienie tego artykułu dowodzącego, iż nie należy mieć obawy, ażeby rząd zatrzymał się na drodze reform, okazuje, iż obawy te i nieufność wzrosły między krajem a rządem. P. R.)

„Oburzenie publiczne wymierzyło już sprawiedliwość tym dzikim usiłowaniam, zanim jeszcze prawo w nie uderzyło. Rząd przedsięwzięć energiczne środki, odpowiedział jedynie na wezwanie opinii publicznej, która żądała być uspokojoną. Gdyż pierwszą potrzebą każdej społeczności jest porządek i bezpieczeństwo, bez których nie jest możebnym ani jej postęp ani nawet jej istnienie. W obec takiej konieczności, rząd i kraj są solidarnymi, a uczucie tej solidarności jest najlepszą rękojmią jednolici, która zabezpiecza działanie władzy, dając mu w pomocy współdziałanie opinii publicznej.“

Jak wiadomo, po tej apelacji do opinii publicznej, rząd zawiesił nazajutrz na 8 miesięcy Sowremiennik i Ruskoje Słowo, a zakazał Dzień. Są to najlepsze dzienniki rosyjskie.

**AUSTRYA.**

**Cieszyn, 6 lipca.** Piszą ztąd do N a d w.: Jak daleko sięga polski język, poczynszy od źródeł polskiej naszej Wisły, która tu u nas w Księstwie Cieszyńskim bierze początek, aż do jej ujścia, gdzie zamieszkało poczciwe, szczeropolskie plemię Kaszubów, słowem na całym obszarze dawniej Polski budzi się duch narodowy z uspienia, jakoby przeczuwając bliski czas spełnienia wielkich czynów. Otóż i u nas w Szląsku, w tym Szląsku tak dawno od wspólnego pnia oddzielonym, narodowość polska silne znaki życia objawiać poczyna. I dziwna to rzecz, że co gdzie indziej zgubą się stało naszej narodowości, tu posłużyło na jej ocalenie. Chcę tu mówić o ewangelicyzmie. Nasze Księstwo Cieszyńskie ma około 180,000 Polaków; liczą do 70,000 ewangelików narodowości polskiej, którzy są z małemi wyjątkami dobrymi Polakami, prawda, że jeszcze w większej części nierozbudzonymi. Otóż gdy u was w W. Ks. Poznańskim i w Prusach Zachodnich ewangelicyzm jest głównym środkiem szerzenia niemieczyny, tu przeciwnie ewangelicyzm utrzymał i dotąd utrzymuje narodowość polską. Nowym dowodem narodowego myślenia Polaków wyznania ewangelickiego w naszej podkarpackiej krainie jest dziełko wydane pod napisem: Rocznik Ewangelicki, poświęcony rzeczom kościoła i szkoły. Wydał Jan Śliwka. Zawiera ten Rocznik 128 str., a mimo skromnego napisu jest on na wskroś narodowym. Pierwszy artykuł o przekładach polskich biblii ma na celu wskazanie ewangelikom Szląska zkad czerpali oświatę religijną, oto z Polski, a zatem mimowolnie kieruje umysł ludu polsko-ewangelickiego ku Polsce. Dążność narodowa przebija się w całym dziełku, np. na str. 71 czytamy co następuje: „W ewangelickich ludowych szkołach szląskich mających uczniów polskiej narodowości, wykładano zawsze naukę w języku polskim, i dla tego też większy wpływ na oświatę i przemysł ludu wywierały, niż szkoły katolickie, w których po większej części obcego języka (czeskiego lub niemieckiego) używano. Z tego pokazuje się, że używanie mowy ojczystej, jako języka wykładowego po wszystkich szkołach jest koniecznie potrzebnem. Od tego zawisł cały los, cała przyszłość naszej młodzieży, ludu i kraju naszego.“ Wypada nadmienić, aby ten ustęp zrozumieć, że dawniej używano u nas w szkołach powszechnie języka czeskiego, tylko w ewangelickich dawano zawsze pierwszeństwo językowi polskiemu. Dopiero od r. 1848 zaszły pewne zmiany. Obecnie we wszystkich szkołach ewangelickich uczą po polsku, a w znacznej części katolickich po czesku, choć ludność jest czysto polska, tak że nieraz w jednę i tę samą wsi jedna szkoła uczy po polsku, a druga po czesku. To też ludność ewangelicka jest więcej zaradna, przemyślna i lepiej się mająca. Jeżeli gdzie to tu przekonać się można o dobroczynnych skutkach oświaty, podawaney w narodowym języku. Otóż tedy takim jest ów Rocznik. Nie chcę się tu szerzyć nad tém rozpisywać, a ciekawych w tej mierze odsyłam do lwowskiego Dziennika Literackiego, gdzie niedawno w trzech numerach był podany obszerny rozbiór tego dziełka. Ktoby chciał ten Rocznik nabyć, to mu donoszę, że kosztuje 40 krajcarów (około 7 1/2 sgr.), za nadesłaniem jednego talara zapewneby szanowny wydawca nie omisszał przesłać czterech egzemplarzy. I redakcyja Gwiazdki Cieszyńskiej zapewneby nie odmówiła pośrednictwa. Tę atoli jeszcze czynię uwagę, że Rocznik jest poczęści łacińskimi a poczęści gotyckimi głoskami drukowany. Pochodzi to ztąd, że dawniej tylko takie u nas książki drukowano, więc wiele, mianowicie starszych osób, tylko takimi głoskami czytać umieją, choć młode pokolenie wyłącznie używa książek drukowanych łacińskimi czcionkami... Otóż wy to bracia rodacy, stykający się gdziekolwiek z bracią wyznania ewangelickiego, szczerpicie między nię podobne dzieła jak Rocznik, a może zrobicie niejaki początek tyle upragnionego nam zjednoczenia. Nie tu miejsce i pora nad tém się rozpisywać, dla narodowo myślących ziomków dość tych słów kilku.....

Chociaż to u nas niby jest konstytucya (a jest w rzeczy samej, ale na papierze) to jednak wszystko po dawnemu. Pewnie już wiecie o licznych procesach, jakie wytoczono dziennikom, popierającym równouprawnienie wszystkich narodowości. Głos, Postęp, Przegląd Powszechny we Lwowie, Narodni Listy w Pradze, Ost u. West w Wiedniu i wiele innych pism czasowych doznało dobrodziejstw nowej konstytucyi, o której tyle trąbią przed całym światem pisma niemieckie. Nawet i u nas w Cieszynie skromna Gwiazdka ledwie uniknęła grożącej burzy. Już nawet raz miał być skonfiskowany jeden numer, i to zgadnijcie za co? oto za artykuł Kraśzewskiego: „Gdybyśmy chcieli, tobyśmy raj mieli na ziemi! Kraśzewski wydaje swe pisma pod srogą cenzurą rosyjską, a w Austrii z wielką biedą jego artykuły przechodzą. Głównym przestępstwem był napis u spodu: Warszawa; gdyby



był Frankfurt, toby nie było nic złego. Przy tej sposobności niech mi będzie wolno polecić ten jedyny organ narodowości polskiej w Szląsku. Jestem przekonany, że i u nas w Prusach Zachodnich i w W. Ks. Poznańskim pismo to może być nader korzystnym dla średniej mianowicie klasy. Życzyć więc wypadało, abyście bracia kochani jak najliczniejszą przedpłatą przychodzili w pomoc temu pismu polskiemu, krzewiącemu tu na krańcach ojczyzny naszą narodowość. Niechże nietylko Wisła, która tu u nas bierze początek, a tam u was wpada do morza, ale i jedność dążeń połączy serca nasze w jedną całość dla dobra cierpiącego naszego narodu.

### ANGLIA.

**London**, 10 lipca. Na dzisiejszym posiedzeniu izby gminnych oświadczył lord Palmerston na zapytanie Bentincka, że Rosya bez żadnych warunków uznała Królestwo Włoskie, bo postawione przez nią warunki grzecznie ale stanowczo odrzucono.

— Aleksander Hercen i Mikołaj Ogarew, wydawcy Kółka, ogłaszają po wszystkich dziennikach, że chętnie podzielą się drukarnią swoją z czasopismami świeżo w Rosji przytłumionymi, a w razie potrzeby gotowi nawet ponieść kosztą druku.

— Pod napisem Niemcy i Węgry ukazała się broszura znanego demokracji niemieckiego Karóla Blinda, występująca przeciw planowi Koszutowemu, utworzenia konfederacji nadunajskiej. Demokracja ten niemiecki przypomina, iż Niemcom na tym zależy, ażeby bądź co bądź Węgry miały znamię wyłącznie maddziarskie i niemieckie, a narodowość słowiańska w tym kraju do żadnego nigdy nie przyszła znaczenia, natomiast plan Koszutowy Słowianom w krajach węgierskich przywróciłoby znaczenie polityczne.

### WŁOCHY.

**Turyń**, 11 lipca. Na dzisiejszym posiedzeniu izby poselskiej powiedział minister spraw zagranicznych: Izba zna nasze stosunki dyplomatyczne, jakie od dwóch lat istnieją. Ponieważ w Petersburgu nie mamy naszego posła, przeto niepodobniostwem było zawiązać bezpośrednio stosunki z Rosją. Cesarz francuski, który się zawsze troskliwym o dobro kraju naszego okazuje, ofiarował swe pośrednictwo, które też pomyślny rezultat uwieńczył. Cesarz rosyjski oświadczył, że gotów jest przyjąć nadzwyczajne poselstwo, przeto dyplomatyczne stosunki na nowo przywrócone zostaną. Z Prusami nie zerwano nigdy stosunków dyplomatycznych, a zatem można było zawiązać bezpośrednio rokowania. Poseł nasz w Berlinie przysłał nam dziś depeszę telegraficzną, w której nam donosi, że uznanie Królestwa Włoskiego z strony Prus wkrótce nastąpi. Rząd przedłożył dokumenty, dotyczące się stosunków z Rosją, i spodziewa się, że za kilka dni będzie w stanie to samo uczynić co do dokumentów dotyczących się Prus. Następnie zawiadomił minister izbę o zarządzeniu się księżniczki Pii z królem portugalskim, przyczem powiedział: Włochy zajmują swe miejsce pomiędzy mocarstwami pierwszego rzędu i potrafią odpowiedzieć powszechnemu oczekiwaniu, będą silnym narzędziem dla wolności i cywilizacji! (Żywe oklaski.) Minister skarbu przedłożył projekt do prawa, wedle którego księżniczka Pia otrzymać ma dotacyi 500,000 fr. Izba uznała nagłość wniosku i wyznaczyła komisję, która by złożyła królowi życzenia.

— Ministerium marynarki nakazało budować sześć korwet śrubowych, które przeznaczone są dla stacyi zagranicznych marynarki wojennej.

— Redaktora pisma humorystycznego Il Zenzero, wychodzącego w Florencji wskazano za potwarz i obrazę księdza Lotti na sześciomiesięczne więzienie i 1000 lirów grzywnien.

— Constitutionnel donosi, jak powiada z dobrego źródła, że nowy obrot w stanowisku Włoch do zagranicy wywoła w następstwie zmianę gabinetu włoskiego. Durando posłany będzie do Petersburga, Ratazzi obejmie w jego miejsce tękę spraw zagranicznych, Capriolo spraw wewnętrznych, Minghetti skarbu, Sella robót publicznych, Depretis ministerstwo marynarki, a admirał Persano znów wysokie dowództwo w służbie czynnej.

— Italic pisze: „Wedle wiadomości, które z Rzymu otrzymujemy, niezadowolone obywatelstwa doszło już do najwyższego stopnia i obawiać się należy, że wkrótce przyjdzie do rozruchu, który komitet narodowy nie będzie w stanie powstrzymać.“

— **Bixio** rozbił na wczorajszym posiedzeniu izby poselskiej stan obecny marynarki włoskiej i wniosł o wyprowadzenie śledztwa w tej sprawie przez komitet wyznaczony z łona parlamentu. Po żywych rozprawach odrzucono jednakże ten wniosek i izba wypowiedziała zaufanie, że gabinet starać się będzie o ile jego siła o uzbrojenie marynarki.

— **Armonia** donosi, że Lavalette zrobił kardynałowi Antonellemu propozycję do ugody, wedle którejby papież miał zabezpieczoną listę cywilną wynoszącą 14 milionów. Kardynał atoli projekt ten odrzucił.

— Wspaniały ksiądz pałac w Modenie zamieniony będzie na wielką szkołę wojskową. Kosztowności częścią sprzedano, częścią do Turynu odprowadzono.

— Policja bonońska poczyniła znowu cały szereg odkryć, które i tak już monstualnemu procesowi Parodego nadadzą jeszcze większe rozmiary. Cattabene strzegą jeszcze wciąż również ścisłe w więzieniu.

— **Z Wenozy** w prowincyi Basilicata donoszą o spustoszeniach, jakie bandy Crocogo i Coppego wyrządzają. Spaliły przeszło 25,000 tomolów zboża.

— Na radzie gabinetowej oznaczono posag księżniczki Pii. Dostanie ona właśnie tyle, co księżniczka Klotylda przy pójściu za mąż za księcia Napoleona, to jest półmilionu lirów. Nord zwraca uwagę, że połączenie się króla portugalskiego z córką króla włoskiego ma znaczenie polityczne. Idee jednoci szerzą się coraz bardziej na półwyspie pirenejskim; Portugalia zatem może przy swym obecnie wolnomyślnym kierunku odegrać bardzo dobre rolę Sardynii. Zresztą i na to zważać należy, że Napoleonidzi przyjęli tę samą politykę aliansów, przez którą Burbonowie swego czasu tak bardzo w potęgę wzrosli, i że, ponieważ Rosya okazuje się naprzeciw Włochom tak uprzejmą,

już mówią o mogącym nastąpić w przyszłości ożenieniu się następcy tronu włoskiego z jedną z w. księżniczek rosyjskich.

**Rzym**, 4 lipca. Potwierdza się, że Francuzi cofają swe wojska z prowincyi Velletri i Frosinone. Garnizonów jednakże nad granicą neapolitańską nie opuszczają, ażeby uniknąć starć pomiędzy wojskami papieża i Wiktora Emanuela.

Francuski poseł nie udziela paszportów Francuzom, którzy w armii papieskiej służyli.

**Rzym**, 5 lipca. Do Gazety Kolońskiej piszą ztąd pomiędzy innymi: Zmniejszanie francuskiej armii okupacyjnej trwa bez przerwy, lecz w tym samym stosunku rozwija się coraz bardziej czynność nowo utworzonych papieskich biur werbunkowych. Wysoko postawiony mąż zaręczał mi, że monsig. Mérode powziął w tej mierze daleko sięgający plan. Na kanonizacyi obecni biskupi irlandzcy zapowiedzieli, iż się postarają, że każda gmina parochialna stawi po jednym żołnierzu do kontyngensu papieskiego. Biskupi albańscy polecali formacyi dwudziestotysięcznego korpusu ochotników z Albańczyków, których zawierbowanie bardzo jest łatwą, skoro tylko nie będzie braku pieniędzy. Zaprzeczyć nie można: leży coś takiego w naszej atmosferze, co burzę zapowiada.

### TURCJA.

**Serbski Białogród**, 8 lipca. Vefik effendi, komisarz Partii, dotąd nie wyjechał, nadszedł bowiem podobno rozkaz z Carogrodu, aby jeszcze pozostał. Reszid pasza, komendant twierdzy, prosił podobno, aby mu dano następcę. Turcy w twierdzy bardzo upadli na sercu, i podobno obawiają się szturmów Serbów, gdyby Vefik effendi wyjechał. Porta w notach przemawia bardzo łaskawie, a tymczasem obsadza punkta ważniejsze od granic serbskich i ściga posiłki. Do Białogrodu wyprawiła kilka parowców wojennych, które jednak dla miękkości wody zatrzymały się pod Widyniem. Jeden z nich dopłynął do Turnu Severina, gdzie prosi austriackie parowce, aby go przewiozły przez prąd pod Orsową.

Wiedeńskie dzienniki dają telegram, wedle którego parowiec wojenny turecki Dunajem płynął do Białogrodu. Rząd serbski miał zaprotestować przeciw temu zgwałceniu praw Serbii. Tymczasem Temesw. Ztg. donosi, że 10 czerwca parowiec wojenny turecki „Siliustria“ pod Orsową się rozbił i tamuje żeglugę.

Książę Michał trwa przy swych żądaniach i przesłał do Paryża i Petersburga oświadczenia, że gotów bronią zdobyć sobie ich uznanie, skoroby dyplomacya francuska i rosyjska nie mogła ich przeprowadzić. Zdaje się że rokowania obecne mają tylko zapelnic czas aż do ogólnego powstania na Wschodzie.

— Konsulowie mocarstw europejskich konferując z komisarzem tureckim w twierdzy białogrodzkiej, nasłuchali się i natrzyli niejednego, co Turcy nie radziby rozgłosić przed światem. Otóż przed kilku dniami nizamy w warowni zaczęli smażyć cholewki do płci pięknej, którą prawowierni wyznawcy proroka wraz z osobami swymi z haremów swych na mieście schronili do warowni; panowie tej piękniejszej połowy ludzkiego rodzaju, zazdrośni o swe prawa, porwali się do kijów i okładali boki niepowołane, ścigając nizamów aż do koszar. Jeden z pokrzywdzonych obrońców swego prawa głośno się zaklinał, że jako żywo nigdy dziaury na mieście takiej zbrodni się nie dopuścili, a tu wyznawcy proroka łamią zakon. Inny, zamożny dawniej kupiec, taki prowadził rozgowę z fakirem czyli drążnikiem: Tobie biedaku dziś za jedno, co się dzieje, boś nic nie utracił, ale ja którego nigdy Serbowie nie skrzywdzili, który miałem dom własny i sklep i byłem szczęśliwy, mnie teraz brak wszystkiego, a ty mazgaju tego nie rozumiesz. Podczas bombardowania z początku strzały padały bardzo gęsto, ale skoro działa się zagrzały, nie było wody do chłodzenia, znoszono ją więc z Dunaju w małych wiadrach do gaszenia pożaru. Trwało to dosyć długo, a woda z trudnością przyniesiona na górę, nie wystarczała, działa zaś tak były gorące, że strzelać nie było można. Powstała więc przerwa w strzelaniu, z której Serbowie, nieznając przyczyny, zaniedbali korzystać. Gdyby wtedy byli się rzucili do szturmów, w pierwszym popłochu byłiby się wdarli na okopy. Zresztą Turcy nie strzelali celnie, a mocno ich przeraził widok upadających artylerzystów, których Serbowie z celnych sztućców, w domach pobliskich ukryci, zmiatali. Tureccy oficerowie szablą zganiłi do dział uchodzących artylerzystów.

**Z Dubrownia**, 11 lipca, donoszą: Derwisz pasza armią swą ścignął z Gacka na Kitę. Podczas marszu przyszło do bitwy nader krwawej, która zaczęła się dnia 7 lipca, a nazajutrz skończyła. Armia turecka w końcu wszędzie miała się do spieszego odwrotu; straty w żołnierzach i zapasach mają być ogromne. Odwrót Turków bardzo niebezpieczny.

**Z Dubrownik**, 18 lipca telegrafują do Ost. Zeitung: Derwisz pasza uderzył w dniu 10 bm. na Ostróg, pobił Czarnogórców i wypędził ich z okopów. Nazajutrz wyruszył dalej. Wczoraj połączyły się jego wojska wśród okrzyków radosnych z oddziałem zostającym pod dowództwem Abdego paszy.

— Na wyspie Korfu zawiązał się komitet do wspierania Czarnogórców, który ze składek wpływionych zakupił 174 miechów sucharu, które 17 czerwca na Budę wysłano do Czarnogóry, a równocześnie 220 Czarnogórców udających się do ojczyzny, opatrzono w żywność. Tymże statkiem parowym, który zabrał suchary i Czarnogórców, udał się do Czarnogóry członek parlamentu jońskiego Aristoteles Vateorili z Santa Maura, jeden z naczelnych przywódców ruchu narodowego greckiego i przeciwnik protektoratu angielskiego, aby zawięzić Czarnogórcem składki zebrane w Santa Maura, w ilości 300 tal. Sprawa czarnogórska najgorętszą u Jończyków budzi sympatyą.

### AMERYKA

**Nowy Jork**, 28 czerwca. Siły generałów Fremonta, Banksa i Macdowella połączyły się w jedną armią pod wodzą generała Pope. Fremont podał się do dymisji, którą przyjęto, na jego miejsce wstąpił King. Skonfederowanych porażono pod James Island, ze stratą 660 żołnierza.

Jeden z najdzielniejszych generałów unii, Rosenkranc, jest żydem polskim, rodem z Pilicy.

### Wiadomości miejscowe i potoczne.

**Poznań**, 14 lipca. Przed kratkami sądu przysięgłych stał jako obżałowany na dniu 4 b. m. sukiennik Michał Kamiński, oskarżony o usiłowanie popełnienia morderstwa. Michał Kamiński, liczący 32 lat, wyznania katolickiego i dotąd nie poszlakowany, pojął był za żonę w styczniu lub lutym 1861 roku niejaką Klarę Kowalską z Poznania, poczem osiadł w Wrocławiu, nabywszy tam kawiarnię. W maju tegoż roku udał się do Bukaresztu, aby tamże, gdzie młodość swa przepeździł, wystarać się o świadectwa co do dawniejszego swego pobytu. Powrót jego zwlekł się, ponieważ tamtejsze władze wytoczyły przeciw niemu śledztwo o zamówienie włoskiej pieczęci urzędowej u rytownika, a gdy po kilku miesiącach do Wrocławia wrócił, nie zastał już w mieście tém swój żony. Za bowiem sprzedawszy kawiarnię, do czego się listem męża swego umocowaną być sądziła, wyprowadziła się do Poznania. Tu mieszkała najpierw u właściciela domu Kwaśniewskiego na Chwaliszewie, później od 15 stycznia r. b. u małżonków Jaenicke, przy ulicy Weneckiej, dzieląc jedno i to samo pomieszkowanie z nimi. Około końca października r. z. przybył oskarżony do Poznania, wezwał żonę swoją, aby do niego powróciła i zwróciła mu choć w części zatrzymany, jak utrzymywał, przez nią majątek; gdy jedno i drugie pomimo kilkakrotnego wezwania uczynić się wzbraniała, poszukiwał duchownego pośrednictwa u proboszcza Zientkiewicza, a gdy i to było bezskuteczne, zażądał sądowej pomocy celem zwroczenia mu jego żony. Dnia 26 stycznia r. b. rano między godziną 7 a 8 przybył obżałowany ponownie do pomieszkania swjej żony, zastał ją jeszcze w łóżku, lecz już nie śpiącą, zażądał znowu, wyrzucając jej postępowanie względem niego, pieniędzy, a gdy oświadczyła, że tego uczynić nie jest w stanie, zbliżył się do łóżka, a położywszy się na nią, przycisnął głowę jej do pocieli i zadał jej brzytwą ranę od prawego ucha przez policzek, drugą w to samo miejsce, a trzecią w mały palec u lewej ręki, którą szyję zakrywał. Na krzyk jej przypadł małżonkowiec z nią pospół mieszkający i oderwał go od ofiary. W skutek tego zajścia oskarżono Kamińskiego o usiłowanie popełnienia morderstwa, czemu jednakże obżałowany zaprzeczał, twierdząc, że ją tylko spowiewierał rozgniewany niemoralnym prowadzeniem się swjej żony i t. m., że mu w twarz pluła, oświadczał zarazem, że ją w twarz uderzył zamkniętą brzytwą na pół jeszcze w okładzinach tkwiącą. Lekarz w zdaniej opinii wypowiedział, iż powątpiewać należy, ażeby otwartą brzytwą rany te zadane były, na dowód czego wskazał na ich niegłębokość. Nadto świadkowie zeznali, że zameżna Kamińska podczas pobytu w tutejszym mieście żyła w konkubinacie z mężczyzną znanym, starszym się o rozwód, który jej przyobieczał, że po otrzymaniu rozvodu ją za żonę pojmie, prócz tego policya wrocławska zaświadczyła urzędownie, że Kamińska i podczas pobytu w Wrocławiu nie koniecznie dobrą miała sławę. Przysięgli uznali oskarżonego niewinnym usiłowania popełnienia morderstwa, a kolegium sądowe uwolniło go od wszelkiej kary i kazało niezwłocznie wypuścić na wolność.

— Jeden z uczonych w taki sposób tłumaczy zimną, które teraz panują w całej Europie: W skutek niezwykłego ciepła wiosennego oderwały się ogromne masy lodu w zachodniej Grenlandyi, a zimny prąd spodni morskich sprowadził je do New-Foundland i na Atlantyk, gdzie teraz topniejąc pochłaniają ogromną masę ciepła. Ztąd się tłumaczy także chłodne wiatry zachodnie i południowo-zachodnie. W istocie parowce pod stopniem szerokości 47 na Atlantyku spotkały ogromne bryły lodu, pomiędzy którymi uwiązł niejeden statek żaglowy.

**Międzychód**, 10 lipca. Piszą ztąd do Ost. Ztg. pomiędzy innymi: W zeszyt poniedziałek aresztowano rendanta tutejszego sądu powiatowego K. za fałszowanie książek i porobienie defektów. Tylko za pomocą najwyrafinowańszej przebiegłości udało mu się zbrodnią tę ukryć. Defekty wynosiły około 1000 tal. W wigilią uwięzienia go pożyczyl sobie od jednego z tutejszych kupców 400 talarów, które użył w poniedziałek do częściowego pokrycia niedoboru.

**Borek**, 9 lipca. Piszą ztąd do Ost. Ztg.: Na wesele, które się na początku tego tygodnia w Zdunach odbyło, a na którym się ochoczo bawiono, przybyło czterech ułanów konsystującego tam szwadronu i chcieli koniecznie wziąć udział w tańcu, co im stanowczo zakazano. Ułani oddalili się wprawdzie, ale napadli z zasadzki na gości weselnych, kiedy ci się rozchodzili. Przyszło do zaciętej bójkii; dwóch żołnierzy uciekło, dwaj pozostali odebrali ciężkie rany. Jednemu z nich rozpruto literalnie brzuch i poprzerzynano flaki, tak iż nie masz nadziei, ażeby go miano utrzymać przy życiu. Drugiemu poprzecinano tytki. W skutek tego zajścia aresztowano już kilka osób.

Tak piszą do Ost. Ztg. Zduny jest to miasteczko liczące około 4000 mieszkańców, na samej granicy szląskiej, w Krotoskim. Założone przez osadników niemieckich, ewanlików, pomiędzy r. 1638—48, po większej części sukienników, którzy podczas trzydziestoletniej wojny uchodzili z pustoszącej ogniem i mieczem ojczyzny swojej, a którzy w Rzplitej znalazłszy przytułek bezpieczny, na niemieckim urzędzie się prawie. Stara część, czyli przedmieście Sieniutowo, po części polską; nowe miasto niemieckie. Parę tych dat dla czytelników, którzy może zaledwie przypomnia sobie coś więcej o tym miasteczku jak że tu kiedyś, co sama nazwa wskazuje, słynne garnki lepiono. Wypadek, opisany do Ost. Ztg. cokolwiek inaczej podaje korespondencya do Kreuz-Ztg., którą tu powtarzamy. Do gazety berlińskiej, pisze korespondent zdunski, jak twierdzi, z akt poinformowany, co następuje:

„W niedzielę dnia 6 lipca wyrobnik Z. w karcynie obchodził wesele, i to w izbie gościnnej, do której każdy ma przystęp, i w której wieczorem tańce się odbywały. Muzyka przez otwarte okna daleko się rozlegająca, zwała także gości nieproszonych, którzy po części w izbie brali udział w tańcu, po części z ulicy się przypatrywali. Także kilku ułanów tutaj konsystującego szwadronu trzeciego, z pułku zachodniopruskiego ułanów, nr. I, wieczorem tu przybyło, przypatrywać się zabawie, a dwóch z pomiędzy nich puściło się w taniec. Kiedy ułan P. bawiąc się z nieznaną mu dziewczyną, wziął w żartach jej chustkę od nosa z ręki, uderzył go robotnik Z. pięścią w głowę, posiadając go, jakoby chustkę tę był chciał ukraść. Na chwilę sprzeczących rozzerwali cywilni i ułani, wkrótce atoli skrzywdzony ułan dał odwet i wyciął z swjej strony wyrobnika Z. Z tego powodu powstała powszechna bójka, po ukończeniu której ułani szukali swych czapek, ażeby pójść do domu. Naraz spostrzegł ułan P., że kilku cywilnych dobyło noży; uwiadomił o tym innych ułanów, wzywając ich aby się z wyjściem popispieszyli. Lecz na Strońskiego, który najbardziej w tyle pozostał, na padło kilku cywilnych, mianowicie wyrobnik Z., który mu też zadał kilka ran w głowę i jedną 2½ cala szeroką w brzuch, tak że jelita zaraz wyszły. Wpychając sobie ranną prawą ręką dobywające się jelita, bronił się, postępując za drugimi ułanami, lewą ręką, w którą także go raniono. Ciemność nie dozwoliła spostrzedz innym ułanom zasadzki na swego koleżę, i dopiero na krzyk na śmierć zranionego przybyło dwóch ułanów i uwolnili go od ścigających, pomiędzy którymi i samego oberzystę poznali. Również i ułan Walkiewicz otrzymał od cywilnego, którego nie znał, głęboką ranę w szerokości przeszło trzech cali w lewą łopatkę. Strońskiego wspierało w powrocie dwóch koleżów, mimo to upadł wkrótce zemłony i musiano go odnieść do lazaretu wojskowego, w którym też dnia 8 b. m. w skutek odebranych ran umarł. Przed śmiercią rekognoskował jeszcze owego człowieka, który mu te rany zadał.“

### Sprostowanie.

W Nrze 158 Dziennika, strona 1, łam 2, wiersz 3, zamiast:

„przenikają do nas“

czytaj:

„przenikają do mas.“

Tamże pod koniec, zamiast:

„Pierwszy artykułik nosi napis Kometa, drugi Bąk, trzeci Krzykacz.“

czytaj:

„Pierwszy arkusik nosi i t. d.“

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.



W nocy z 13 na 14go lipca r. b. umarł **Jerzy Żupański**, kupiec i obywatel tutejszy, o czym donosi w żalu pograżona żona synowie. [2229]

**Obwieszczenie.**

Wykaz tutajszych do głosowania uprawnionych obywateli na rok 1862 będzie wyłożony w dniach 15 do 30 m. b. w naszym sekretoryacie na ratuszu.

W tym czasie wolno każdemu członkowi tutajszej gminy miejskiej założyć protestacją przeciw rzetelności wykazu.

Poznań, d. 7 lipca 1862. Magistrat. [2223]

Na kąpiele poleca ulubiony łóg kąpielny z Kösen i sól morską. [1473] **Izydor Appel** obok banku.

Ucznia potrzebuje cukiernia **Albina Gruszczyńska** jego [2226]

Przy ulicy Wodnej Nr. 14 jest od 1 października wielki lokal składowy z urządzeniem oknami do wystawy lub bez takowych, tudzież lokal składowy w sklepie do wynajęcia. Bliższe szczegóły u **H. Frankiewicza**. [2227]

Szanownemu rodakowi, któryby się chciał okupić w okolicy Trzemeszna, bardzo korzystne mogą wskazać kupno z liczką 25,000 talarów. Trzemeszno. **A. Kiszewski**, agent w m. T. [2201]

Świeży prawdziwie angielski i szczeciński **Portland Cement**, jako też najlepszą berlińską **zolitową tekturę** do pokrywania dachów poleca po cenach fabrycznych. **Rudolf Rabstlber**, ulica Szeroka 20. [2220]

Regularna komunik. parowcami. **Szczecin-Ryga** (od miasta do miasta)

na parowcach „Herrmann“ i „Tilsit“. Odjazd w każdą środę, o godzinie 6 z rana. I. kajut. 16 tal., II. kajut. 12 tal., miejsce na pokładzie 8 tal.

**Szczecin-Kłajpeda-Tylża** na parowcu „Memel-Packet“. Odjazd: dnia 5. 15 i 25 każdego miesiąca o 11 godzinie przed południem. Kajut. do Kłajpedy 6 tal., do Tylży 7 tal., miejsce na pokładzie do Kłajpedy 2½ tal., do Tylży 3½ tal.

**Proschwitzky i Hofrichter**, (1451) Szczecin i Swinemünde.

Rozpocząłem mój kurs tańca w Kłecku w domu pana Tryburskiego. [2221] **Kornel Szczepański**.

**Makę z kości Superphosphat**

do mierzwienia, w znanęj dobrej jakości, następnie **makę Chamott** poleca Fabryka Jerycka pod Poznaniem. [2219] **Louis Kantorowicz**.

**Na nadchodzące żniwa**

zwracamy najuniżej uwagę panów gospodarzy na doskonale nasze **Barometry**, które na kilka godzin wprzód zmianę powietrza wskazują. Barometry te tak są urządzone, że je można rozsyłać w wszystkich kierunkach pocztami i koleją żelazną. Cena 3 tal. bez, a 4 tal. z termometrem. Zamiejscowa zamówienia wykonują się jak najpункtualniej. **Br. Rohlf**, optycy w Poznaniu, ul. Wilhelmowska Nr. 9. [2228]

**Wielka au cya obrazów olejnych.**

Z polecenia król sądu powiatowego w mieście sprzedawać będę w **Poniedziałek i Wtorek dnia 28 i 29 lipca b. r.** od godziny 9 przed południem i od 3 po południu w sali **hotelu Saskiego** przy ul. Wrocławskiej w Poznaniu do pozostałości p. proboszczu kapituły **WINCENTYM KILIŃSKIM** należąca galerya

**obrazów olejnych**, składająca się z 156 obrazów olejnych i innych obrazów oprawnych w eleganckie ramy złote, pomiędzy którymi wedle podania znawców znajduje się także kilka oryginalnych obrazów **Raphaela i Rubensa** i innych sławnych mistrzów, publicznie więcej dającemu za gotowiznę. Galerya tę obrazów obejrzeć można aż do terminu aukcyjnego na prowincjonalnej wystawie sztuk w zwyż wymienionej sali. Poznań, 15 lipca 1862. [2224] **Zobe**, pozasłużbowy porucznik sądowny kom. aukcyjny.

**Wyprzedaż sądowa. Do Korniickera masy konkursowej należąca skład mebli**

składający się: z mahoniowych i brzożowych stołów, krzesłek, sof, k mół, zwierciadeł w ramach złotych z konsolami i płytami marmurowymi, serwantek, łóżek biurek cy inderowych, deseczek do obkładania mebli itd. ma być z rozporządzenia sądu konkursowego **wprzedany. Wyprzedaż rozpoczyna się w poniedziałek d. 14 b. m. i odbywać się będzie w godzinach przedpołudniowych od 10 do 12 w dotychczasowym lokalu składowym przy St. Rynku 85, po cenach cenach.** **Lipschitz**, zarządca masy. (2214)

**Orodnik żonaty**, mogący świadectwa swych zdolności tak zagranicze jako i miejscowe każdej chwili okazać, poszukuje od św. Michała r. b. stósownego miejsca. Bliższych wiadomości udzieli **Expedycya Dzien. Pozn.** [2222]

W czwartek, dnia 17 lipca przywiozę pociągiem popołudniowym transport świeżo dojnych krów z cielętami z łęgu noteckiego na sprzedaż i stanę w hotelu **Ke.lera** „zum englischen Hof.“ [2225] **Klakow**, handl. bydłem.

Świeże nasienie **rzepy ścierniskowej**, oraz koniczynę wiśniową **Incarnatkę** (Ziemiannin No. 9) polecam jak najtaniej. Zarazem upraszam o łaskawe wczesne zamówienia na prawdziwe **żyto proboszczowskie** i **Guano Peruwiańskie**. **Ludwik Kunkel**, Handel nasion rolniczych, ul. Garbarska 18. [2130]

**Sér szwajcarski z Emmenthal** w wybornym gatunku poleca fabryka **Giessmendorfska**. Skład przy ul. Zamkowej Nr. 2. [2202]

**Wiadomości handlowe. Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu** Dnia 12 lipca. Żyto: na lip. 47½ żąd., na lip.-sier. 46½ pl., 46½ żąd., sier.-wrz. 46½ pl., wrz.-paź. 46 żąd., paź.-list. 45½ pl., list.-gr. 45 tal. żąd. Okowita: niższe ceny, z beczką na lip. 19½ pl. 19½ żąd., sier. 18½ pl. 19 pl., paź. 18½ pl. 18½ żąd., list. 18 żąd., gr. 17½ tal. żąd.

Berlin, 12 lipca. Pszenica: w miejscu 25 szefli 65-81 tal. płac. wedle jakości. Żyto: w miejscu 2000 funtów 53¼ -55½ pl., na lip. 54¼ -56½ pl., lip.-sier. i sier.-wr. 52½ -53 pl., wrz.-paź. 52½ -53 pl., paź.-list. 51½ -52½ pl., list.-gr. 50½ -51½ pl. na wiosenną odstawę 50 -51 tal. pl. Jęczmień: wielki 35-40 tal. pl. Owies: w miejscu 1200 funtów 25 -28 pl., na lip. i lip.-sier. 26½ -27 pl., sier.-wr. 26½ pl., wr.-paź. 26½ -27 pl., paź.-list. 26½ tal. żąd. Olęj rzepiowy: w miejscu 100 funtów bez beczi 15½ żąd., na lip. 15 -16½ żąd., lip.-sier. 14½ pl., 15½ żąd., sier.-wr. 14½ pl., wr. paź. 14½ -15½ pl. paź.-list. i list.-gr. 14½ tal. pl. Okowita: wyp. 150,000 kwart, w miejscu 3000 Tral. bez beczi 20, z beczką na lip. i lip.-sier. 19½ -20 pl., sier.-wr. i wr.-paź. 19½ -20 pl., paź.-list. 19 -20 pl., list.-gr. 18½ -19 tal. pl.

Wrocław, 12 lipca. Na targu: piękna sgr. 88-88, śred. sgr. 83, pośled. sgr. 75-80. Pszenica biała 86-88, żółta 86-88, 83, 75-80. Żyto 65-66, 63, 58-59. Jęczmień 44-45, 43, 40-41. Owies 27-29, 26, 24-25. Groch 53-55, 52, 48-50. Na giełdzie: Żyto: na lip. 49 -1/2 pl., lip.-sier. 47½ -1/2 pl., sier.-wrz. 46½ pl., wrz.-paź. 47 pl., paź.-list. 46½ pl., list.-gr. 45½ tal. pl. Olęj rzepiowy: w miejscu, na lip. i lip.-sier. 14½ pl., sier.-wrz. 14½ żąd. wrz.-paź. 14½ pl., paź.-list. i list.-gr. 14½ tal. żąd. Okowita: w miejscu 18½ pl., na lip. i lip.-sier. 19 żąd., sier. 19 pl., sier.-wr. 19 żąd., wrz.-paź. 18½ pl., paź.-list. 18½ pl., list.-gr. 17½ tal. żąd.

Szczecin, 12 lipca. Na targu: wcepel 66-76 tal. Żyto 4 -50 tal. Jęczmień: wielki 32-36, mały 25-30 tal. Groch 42-44 tal. Owies: szefel 1 tal. do 1 tal. 6 sgr. Okowita: 8000%, Trallesa 20 tal. Gdańsk, dnia 12 lipca. Niebo ciągle pochmurne i codziennie większy lub mniejszy deszcz pada. W Anglii pokup w tym tygodniu wprawdzie nie był ożywiony lecz chętnie płacono najwyższe ceny zesłanego tygodnia a w wielu razach nawet cokolwiek drożej. Czerwona białka pszenica dla swęj rzadkości szczególnie była poszukiwana i o 1 szyl. na kwarterze w cenie się podniosła. Dowóz pszenicy krajowej i zagranicznej był mierny i sprzedaż w pierwszych dniach łatwa, na ostatnim targu niejakie osłabienie cen notowali. Ciągły deszcz i silne wiatry opóźniają żniwa, hamując dojrzewanie zboża. W Francji transakcyje spokojne i pokup ogranicza się tylko na pokryciu bieżących potrzeb, w skutek ciągłych deszczów ceny jednakże na wszystkich prawie placach o 50 cent. do 1 fran. na 120 kilogr. się podniosły. Przedniejsze gatunki pszenicy były poszukiwane i stósunkowo wysoko płacono ziarno średnie i podrzędne miało trudniejszy odbyt. Gradobicie w niektórych okolicach spustoszyło pola, lecz szkody rządzone przez deszcze nie są podobno znaczne i piękna pogoda znów wszystko zdoła naprawić. Na naszym placu szczególnie w pierwszej połowie tygodnia transakcyje były ożywione i w niektórych dniach do 900 łaszt w sprzedawano. W poniedziałek podniosły się ceny pszenicy o 1 sgr. na szeflu i prawie przez cały tydzień bez zmiany się utrzymały, d.ś jednakże w skutek niepomyślnych depezy z Anglii nieco osłabły. Żyto i groch po znacznie podwyższonych cenach łatwy miały odbyt, dzisiaj płacono za żyto tal. 2. 5 sgr. W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy szefli 144580, żyta 23160, jęczmienia 4680, owsa 960. Płacono za szefel ber. wagi prus.

Pszenicy	funty	tal.	gr.	tal.	sgr.	tal.	sgr.
Żyto	79	27	81	6	2	26	8
Grochu	82	25	85	23	2	28	4
	86	13	87	22	3	5	10
			81	25	1	27	10
						2	1

Toruń przebyło pszenicy szefli 48950, żyta 14250, grochu 1650, jęczmienia 1080, belek sosnowych i okrągłaków 28061 sztuk, belek dębowych 4823 sztuk, bali dębowych 274, klepek 64, kuchów 1285 cent. Stan wody 1'. Kursa Zamian: Londyn 6 21½, Amstrdam 142½. Aleksander Makowski et Comp.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	dnia 14 lipca 1862.	
	od tal.	do tal.
Pszenicy pięknej szefl. 16. grn.	3	3 2
" średniej "	2 25	2 27
" ordynar. "	2 15	2 20
Żyta ciężkiego "	2 2	6 2 5
" lżejszego "	1 27	6 2
Jęczmienia dużego "		
" małego "		
Owsa "	1 2	6 1 5
Grochu do gotow. "		
" na paszę "		
Rzepiu zimowego "	3 12	6 3 22
Rzepiku zimowego "	3 10	3 22
Rzepiu latoowego "		
Rzepiku latoowego "		
Tatarki "		
Perek "	15	16
Masła, garn. "	1 25	2 5
Koniczynny czerw. "		
Koniczynny biały "		
Siana, cent. "		
Słomy, "		
Cleju, "		
Spiritusu (beczka 100 kw.)		
80% Tral. dnia 10 lipca	19 5	19 10
dnia 11	19 2	6 19 7

**KURS GIEŁDY W BERLINIE.** dnia 12 lipca.

Papery pruskie.	%	sta-dano.	pla-cono.
Pożycz. dobrow.	4½	102	
— rząd. 1859	5	108½	
— 50, 52 konw.	4½	100	
— 54, 55, 57, 59	4½	102½	
— 1856	4½	102½	
— prem. 1855	3½	122½	
Oblig. długa skarb.	3½	90½	
— Marchii	3½	90½	
Listy zast. March.	3½	93½	
— Prus Wsch.	3½	89½	
— Pomor.	3½	99½	
— W. Ks. Pozn.	4	91½	
— (nowe)	3½	105	
— (nowe)	4	98½	
— Szlaskie	3½	99½	
— gwar. B.	3½	94½	
— Prus Zach.	3½	88½	
— rent. March.	4	99	
— Pomor.	4	99½	
— W. Ks. Pozn.	4	99½	
— Pr. Wsch. i Zach.	4	99½	
— Nadreńskie	4	99½	
— Saskie	4	100	
— Szlaskie	4	100½	
Papery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	55½	
— Pożycz. narod.	5	64½	
— Obligi 250 fl.	5	—	
Rosy 5 pożycz. Stiegl.	4	86	
— 6	5	96	
Rosy. pożycz. angi.	5	94	

	%	sta-dano.	pla-cono.
Polsk. obligi skarb.	4	82½	
— Cert. A. 300 zł.	5	94	
— B. 200 zł.	—	23½	
— Lis. z. n. w. R.S.	4	87½	
— Ob. cztk. 500 zł.	4	93	
Pieniądze.			
Frydrychsдоры	—	113½	
Lujdory	—	109½	
Złota. funt. cel.	461	—	
Srebra. dito	29 23	—	
Saskie bil. kas.	—	99½	
Niem. bankn.	—	—	
— płat. w Lipsku	—	99½	
Austr. bank.	—	79½	
Polskie bil. bank.	—	87½	
Disk. bank od weksli	—	40	
Akcyje kolei żelaznych.			
Berlin-Anhalt	4	140½	
Berlin-Hamb.	4	119	
Berl.-Poczd.-Magd.	4	200	
Berl. Szczecin	4	127½	
Wrocł. Freib.	4	127½	
— najnow.	4	—	
Brzeg-Niskie	4	73	
Koźło-Bogumin	4	—	
— pierwot.	4½	93	
— — — — —	5	95	
Dolno-Szl.-March.	4	99½	
Dolno-Szl. kol. pob.	4	70	
— pierwot.	5	—	
Pódn. Fryd.-Wilh.	4	63½	
Górno-Szl. A. i C.	3½	153	
— Litt. B.	3½	134½	
Opol.-Tarnowic	4	48	
Starogr.-Pozn.	3½	101	
Akcyje bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	116	

	%	sta-dano.	pla-cono.
Berl. Tow. hand.	4	91	
Gdański bank pryw.	4	103½	
Dysk. Udział kom.	4	97½	
Gota. bank. pryw.	4	80½	
Hanow. dito	4	99½	
Królew. dito	4	99	
Lipsk. Stow. kred.	4	77½	
Magd. bank pryw.	4	88½	
Pomor. bank. rycer.	4	91½	
Pozn. bank prow.	4	96½	
Prusk. udz. bank.	4½	123	
Szlask. Stow. bank.	4	97	
Akcyje przemysłowe.			
Berl. fab. kol. żel.	5	90	
Minerwy Szlaskiej	5	33	
Cencordia	4	108½	
Magd. assek. ogn.	4	410	
Obligacje z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt	4	100	
Berl.-Hamb.	4½	99½	
— II. Em.	4 2	99½	
Berl.-Poczd.-Mag. A.	4	99½	
— Litt. C.	4½	101½	
— Litt. D.	4½	101½	
Berl.-Szczecin	4½	101	
— II. Em.	4	96	
Koźło-Bogumin	4	92	
— III. Em.	4½	—	
Dolno-Szl.-March.	4	99	
— konwen.	4	99	
— III ser.	4	98½	
— IV ser.	4½	101½	
Pódn.-Fryd.-Wilh.	4½	99½	
Gór.-Szl. Litt. A.	4	—	
— Lit. B.	3½	88½	

	%	sta-dano.	pla-cono.
Lit. D.	4	96½	
Lit. E.	3½	86	
Lit. F.	4½	102	
Starogr.-Pozn.	4	—	
— II. Em.	4½	100½	
KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.			
dnia 12 lipca.			
Papery i pieniądze.			
Dukaty	—	95½	
Frydrychsдоры	—	—	
Lujdory	—	109½	
Polskie bil. bank.	—	87½	
Austr. banknoty	—	—	
Nowa Waluta Austr.	—	79½	
Wrocław. obl. miejskie	4	—	
Poznań. list. zastaw.	4	103½	
— nowe	3½	98½	
— nowe	4	99	
— Listy Rent.	4	99½	
— nowe Lit. A.	4	102½	
— nowe	4	102½	
Lit. B.	4	102½	
Lit. C.	4	—	
Listy Rent.	4	101½	
— Oblig. prow.	4½	—	
Polskie Listy Zast.	4	87½	
— now. Emis	4	—	
— Oblig. skarb.	4	—	
obl. cząstk. 500 zł.	4	—	
Austr. pożycz. narod.	5	65½	
Minerwy akcyje	4	—	
Szlaski bank.	4	96½	
— tow. assek. ogn.	4	—	
Akcyje Szlask. kolei żel.	4	—	
Freiburg	4	127½	
— now. Emis	4	—	
— obl. z praw. pierw.	4	96½	

	%	sta-dano.	pla-cono.
Głog.-Żegan	4	—	
Brzeg-Niskie	4	73½	
Doln.-Szl.-March.	4	—	
— z pr. pierw.	4	—	
Górno-Szl. Lit. A. i C.	3½	—	
— Lit. B.	3½	134½	
— obl. z pr. pierw.	4	97½	
— — — — —	—</		